

Demokracja oddolna w Polsce – Weto obywatelskie

18 sierpnia 2019

Referendum jest najważniejszą formą demokracji bezpośredniej, w której społeczeństwo decyduje w ważnych dla państwa sprawach. Aby w ogóle mogło do niego dojść, potrzebne jest zainicjowanie przez społeczeństwo określonych zmian ustawowych bądź konstytucyjnych. Tymi formami inicjującymi są proponowane przeze mnie weto obywatelskie (szczebel ustawy) oraz inicjatywa obywatelska (szczebel konstytucji). Są to instrumenty demokracji bezpośredniej, których następstwem jest i musi być bezprogowe i wiążące referendum. Dzisiaj parę słów na temat weta obywatelskiego.

Weto obywatelskie to nic innego jak wyrażenie sprzeciwu wobec rozwiązań istniejących w obowiązującym systemie prawa. Zamiast wychodzić na ulicę, organizować marsze i demonstrować, obywatele mają w swoim ręku narzędzie, które umożliwia im zawetowanie każdej ustawy.

Tak jest przynajmniej w Szwajcarii – inaczej jest natomiast w Polsce. Tu partie polityczne robią wszystko, by zdobyć jak najwięcej tzw. władzy i rządzić, ignorując nie tylko swoich politycznych przeciwników, ale także ogół obywateli. Rządzić w imię swoich oligarchicznych, partyjnych interesów, bez bieżącego udziału społeczeństwa. Rządzić wykorzystując do tego uchwalane przez siebie prawo. Polacy mogą przeciwko temu protestować jedynie na ulicach. Hałaśliwie, ale nieskutecznie. A przecież powinni mieć możliwość zaprotestowania przeciwko uchwalanym przez rządzących ustawom przy urnach wyborczych, wykorzystując do tego polityczne narzędzie, jakim jest weto obywatelskie.

W Polsce, podobnie jak i w innych krajach, w których panuje demokracja pośrednia/parlamentarna, forma weta obywatelskiego

jest nieznana. A to wielka szkoda, bo byłoby ono z pewnością nowatorskim i skutecznym instrumentem mającym realny wpływ na polski krajobraz polityczny, zdominowany przez ugrupowania partyjno-elitarne.

Porównując liczbę ludności w Polsce i w Szwajcarii, w naszym kraju weto obywatelskie winno zostać przeprowadzone na żądanie, powiedzmy, 250 tys. obywateli uprawnionych do głosowania w ciągu jednego roku. Taki elektorat mógłby zażądać poddania pod głosowanie ogólnokrajowe istniejącą już i obowiązującą ustawę.

Wynik głosowania (za albo przeciw) byłby wówczas decydujący o zmianie danej ustawy. Teoretycznie wydaje się to bardzo proste, a i w praktyce ta procedura nie jest wcale trudna do realizacji. Spójrzmy jednak na opisane zjawisko z innej strony. Weto obywatelskie nie musi być stosowane „na co dzień”. Ale dla rządzących istnieje zawsze zagrożenie użycia tego instrumentu przez obywateli. Sama świadomość tego faktu spowoduje, że głosowania nad ustawami w parlamencie będą ostrożniejsze, bowiem parlamentarzyści i stojące za nimi partie i ugrupowania polityczne będą musiały się liczyć z niezadowolaniem społeczeństwa lub różnych grup interesów i ich ewentualną reakcją w postaci weta obywatelskiego.

Wprowadzenie zapisu o wecie obywatelskim do polskiej konstytucji byłoby z pewnością działaniem nowatorskim i dawałoby społeczeństwu obywatelskiemu ważne narzędzie kontrolne. Ludzie, zamiast narzekać, mogliby wziąć inicjatywę w swoje ręce i zebrać – w razie potrzeby – odpowiednią ilość podpisów w celu zmiany niewygodnej, złej lub chybionej ustawy. Należy podkreślić, że o tym, czy ustawa będzie zatwierdzona lub odrzucona, decydowałaby większość biorących w referendum, a jego wynik byłby prawnie wiążący dla organów decyzyjnych w Polsce.

Należy uspokoić rządzące elity polityczne – zebranie 250 tys. podpisów nie jest łatwe i wymaga organizacji i czasu. Ale sama

świadomość, że istnieje taki kontrolny nadzór społeczeństwa, spowoduje, iż ośrodki władcze będą musiały się liczyć z elektoratem.

Ale wróćmy do szarej rzeczywistości. Mamy w Polsce demokrację pośrednią, odgórną, połowiczną, oligarchiczną i elitarną. Urzędnicy rządowi zachowują się jak niekoronowani królowie, którzy posiadli prawo decydowania o tym, co dobre, a co złe w kraju i dla kraju.

Jakim prawem ludzkim (a może boskim?) może urzędnik rządowy, choćby nawet był ministrem, decydować o szczęściu albo nieszczęściu polskich obywateli? Czy bezduszna i niekompetentna machina administracyjna ma prawo decydować o losach polskich rodzin?

Weto obywatelskie jest instrumentem ochronnym przeciwko takim praktykom polityków, instrument ten można zastosować w ramach demokracji oddolnej w odniesieniu do dowolnej ustawy.

W trzech odcinkach przedstawiłem najważniejsze narzędzia demokracji oddolnej, które nazywam magicznym trójkątem: [referendum](#), [inicjatywę obywatelską](#) i weto obywatelskie. Ich zastosowanie w polskiej praktyce politycznej z pewnością nie wywróciłoby systemu politycznego w naszym kraju „do góry nogami”, ale mogłoby go usprawnić i przyczynić się do rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. W konsekwencji obywatele polscy poczuliby się prawdziwym suwerenem, współdecydującym za losy kraju i własne.

Warunkiem koniecznym wprowadzenia opisanych elementów oddolno-demokratycznych jest zmiana Konstytucji, co z kolei wiąże się pośrednio z nową, demokratyczną ordynacją wyborczą w Polsce.

Autorstwo: prof. Mirosław Matyja

Źródło: WolneMedia.net